Sławomir Zatwardnicki: Eucharystyczna inwolucja wszystkiego

Eucharystia to broń masowego rażenia, tyle że prowadzi nie do zniszczenia, a do uwolnienia Boskiej miłości rozbrajającej wszystko to, co walczy w człowieku z Bogiem

Eucharystia to broń masowego rażenia, tyle że prowadzi nie do zniszczenia, a do uwolnienia Boskiej miłości rozbrajającej wszystko to, co walczy w człowieku, a przez niego w całym świecie, z Bogiem – pisze Sławomir Zatwardnicki

Nosimy we własnym ciele ładunek wybuchowy. Eksploduje on co prawda ex opere operato, ale przecież razi jedynie tych, którzy z otwartym sercem przyjmują Ukrzyżowanego a Zmartwychwstałego „zamachowca". Wcielonego „Ciało i Krew", które znalazły „miejsce" i „czas" w wieczności, kiedy przyjmuje się je w czasie, dokonują nowego stworzenia do życia w wieczności. Stare stworzenie ranione odłamkiem umiera w agonii, która trwa przez całe chrześcijańskie życie.

Syn Boży, który kiedyś stał się człowiekiem-sobą, teraz dokonuje drugiego – będącego w istocie tym samym Misterium – Wcielenia w karmiącego się Jego Ciałem i Krwią, staje się więc człowiekiem-mną. Dzięki temu „ciało i krew" eucharystanta zostają wszczepione w człowieczeństwo Chrystusa, a zatem na mocy „niewysłowionego

zjednoczenia” (Cyryl Aleksandryjski) spotykają również Jego Bóstwo. W ten sposób, „wcieleni” we Wcielonego Syna Bożego, mają „synowie w Synu” udział w wewnętrznym życiu Boga Trójjedynego, a w ten sposób dokonuje się ich Wbóstwienie.

Kazał był – uwaga na nieco archaiczne tłumaczenie – papież Leon Wielki: „Boć nie co innego sprawia przystępowanie do Stołu Pańskiego, jeno to, że przemieniamy się w Tego, którego pożywamy”. Inaczej jest bowiem w przypadku ziemskiego pożywienia, a inaczej mają się sprawy z chlebem niebieskim. Św. Augustyn wyobrażał sobie, że słyszy słowa: „Jam pokarm dorosłych, dorośnij, a będziesz mnie pożywał i nie wchłoniesz mnie w siebie, jak się wchłania cielesny pokarm, lecz ty się we mnie przemienisz”. I jeszcze Cyryl Jerozolimski:

Pod postacią chleba dane ci jest Ciało, pod postacią wina dana ci jest Krew. Gdy tedy przyjmujesz Ciało i Krew Chrystusa, w Ciele i Krwi Jego uczestniczysz. Stajemy się nosicielami Chrystusa, gdyż Jego Ciało i Krew są dane naszym członkom. Według błogosławionego Piotra: „Uczestniczymy w naturze Bożej” (2 P 1, 4).

Przeprowadzone we wnętrzu człowieka „nuklearne rozszczepienie”, by przywołać metaforę Benedykta XVI, prowadzi do radykalnej przemiany całej rzeczywistości. Zbawienia której nie wolno bowiem widzieć – niech pokutują z niewiary w Stwórcę ci, którzy nie pojmują związku stworzenia za zbawieniem – oddzielonej od człowieka. Dawne „zbaw swoją duszę” należy zreinterpretować na eschatologiczne „zbaw cały kosmos”. Nic nie zostanie nie przemienione do stanu, w którym Bóg będzie wszystkim we wszystkich (por. 1 Kor 15, 28).

Eucharystia to broń masowego rażenia, tyle że prowadzi nie do zniszczenia, a do uwolnienia Boskiej miłości rozbrajającej wszystko to, co walczy w człowieku, a przez niego w całym świecie, z Bogiem. Ale, prawem „niepodobnego podobieństwa” między światem naturalnym a nadprzyrodzonym, detonacja nie tyle rozprzestrzenia się na zewnątrz, ale odwrotnie, przyciąga wszystko w siebie. Nic, co przez grzech zostało rozproszone, nie może nie zostać znów zebrane w jedno (por. J 11, 52). Zgodnie z obietnicą: „A Ja, gdy zostaną nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12, 32).

Eucharystia to swego rodzaju „Big Bang”, od którego rozpoczyna się wszystko, tyle że zamiast ewolucji – dokonuje się inwolucja. Ten sakrament ma więc „w sobie dynamizm zmierzający do przemiany ludzkości i świata w nowe niebo i w nową ziemię, zmierzający do jedności zmartwychwstałego Ciała Chrystusa” (Joseph Ratzinger). Przy okazji: angielskie „bang” oznacza raczej dźwięk niż eksplozję, tak więc chodzi nie tyle o „wybuch”, ile o „huk”. Zaś eucharystyczny „Big bang” na opak, dokonuje się w „wielkiej ciszy” zmysłów.

Łaski Bożej nie daje się przyłapać na działaniu inaczej niż przez wiarę. A jednak ten cichy wybuch, który nastąpił gdzieś przy balaskach w prowincjonalnym kościółku, okazuje się mieć powszechny zasięg, gdy poddać go dochodzeniu z perspektywy eschatologicznej.

Sławomir Zatwardnicki